



ISSN: 2080-3206, nr indeksu: 254762, Gazeta Zamojska, wydanie nr 308, 2 - 8 września 2015, cena 2 zł z 5% VAT, kontakt z redakcją: 84 639 97 86, redakcja@zamojska.org, facebook.com/gazetazamojska oraz www.zamojska.org

cena
2 zł
(5% VAT)

nr
34
(308)



Mateusz zginął zakopany żywcem?



Jasnowidz Marek Szwedowski uważa, że zaginiony osiem lat temu Mateusz Żukowski z Ujazdowa nie żyje. Według jego wizji, chłopiec miał zostać zakopany żywcem. strona 5



NIELISZ

Mateusz zginął zakopany żywcem?

Jasnowidz Marek Szwedowski uważa, że zaginiony osiem lat temu Mateusz Żukowski z Ujazdowa nie żyje. Według jego wizji, chłopiec miał zostać zakopany żywcem.

Zdaniem jasnowidza Marka Szwedowskiego, chłopiec podczas zabawy z kolegami miał spaść z drzewa i stracić przytomność. Wywołało to panikę towarzyszy zabawy. Chłopiec mimo utraty świadomości, miał być wciąż żywy. W tym momencie pojawia się mężczyzna, który sądzi, że Mateusz nie żyje i postanawia ukryć ciało chłopca. Zakopuje Mateusza i miejsce to maskuje gałęziami. Następnie ubrania chłopca rozrzuca nad rzeką dla upozorowania utonięcia. Zda-

niem jasnowidza Marka Szwedowskiego ciało chłopca można odnaleźć w pobliżu drzewa, z którego Mateusz spadł. Jasnowidz twierdzi, że Mateusz woła z zaświatów o wykopanie i daje wskazówki ojcu, Andrzejowi, ukazując mu się we śnie.

Przypomnijmy, że chłopiec zaginął 26 maja 2007 roku. Szukali go policjanci, sprawa została nagłośniona w mediach, rodzina wynajęła również detektywów. Śledztwo w kierunku zabójstwa zaginionego



w maju 2007 roku chłopca prokuratura wszczęła w lutym. Stało się tak po zgłoszeniu przez detektywa

Kamila Pińkowskiego z Jeleniej Góry, którego wynajęła rodzina do poszukiwań zaginionego syna. Ze względu na bardzo skomplikowaną sprawę Mateusza, śledczy postanowili sprawdzić każdy możliwy trop. W tym również ten wskazany przez jasnowidza Marka Szwedowskiego. Ponadto prokuratura przychyliła się do innych wniosków dowodowych ojca chłopca, Andrzeja Żukowskiego. Przesłuchano nowych, wskazanych przez niego świadków oraz dwóch mężczyzn, braci którzy feralnego majowego dnia w 2007 roku, będąc dziećmi, bawili się z Mateuszem. Według prokuratury, ich zeznania

niewiele różnią się od tych składanych przed laty. Andrzej Żukowski, ojciec Mateusza, zapowiada jednak, że nie spocznie, póki sprawy syna nie wyjaśni.

– Za pomocą jasnowidza Marka Szwedowskiego próbowaliśmy się skontaktować z Mateuszem poprzez specjalną planszę tzw. aniołka – tłumaczy zdesperowany ojciec. Jak dodaje, oprócz dotarcia do prawdy, chodzi mu o odnalezienie ciała dziecka i sprawienie mu godnego pochówku. Zwrócił się on również z prośbą o publikację pełnej treści wizji jasnowidza.

Daniel Czubara

Wizja Marka Szwedowskiego:

Po wielu wizjach i kontakcie z Mateuszem w zaświatach, tragiczne zdarzenie z dnia 26.05.2007 r. według mnie wyglądało następująco:

Mateusz Żukowski był ciekawy wszystkiego i często chodził swoimi ścieżkami po okolicy Ujazdowa. Miał kolegów, niekoniecznie ich lubił, oni też nie pozostawali dłużni w okazywaniu niechęci w kontaktach z jego osobą. Jednak zadawał się z nimi, choć ciągle mieli swoje tajemnice. Przyjaźnił się z dwoma kolegami, którzy niedaleko mieszkali i to oni go wyciągali na wspólne zabawy. Mateusz zwykle niechętnie zgadzał się na wspólne eskapady z tymi chłopakami. Moim zdaniem, zawsze wspomniani koledzy wychodzili jako pierwsi z propozycją wspólnych zabaw. Feralnego 26.05.2007 r. tak też się stało. Nasuwa mi się tylko jedno pytanie, czy tu chodziło o samą zabawę?...

Pojawia się w mojej wizji mężczyzna ok. 40 lat, który mieszkał w tym czasie ze swoją rodziną w Pałacu w Ujazdowie. Tak się składa, że ten facet lubił towarzystwo młodszych od siebie i w jakiś sposób przyciągał ich do siebie.

W dniu 26 maja 2007 r. „wyciągnęli” koledzy z domu Mateusza i poszli się bawić – tak to nazwijmy... Podczas tej zabawy Mateusz został zepchnięty nieumyślnie przez kolegę z drzewa. Drzewo jest specyficzne, wygląda jak drabina bo ma nabite deski do wchodzenia

po gałęziach. Mateusz po tym upadku był połamany i nie dawał żadnego znaku życia. Moim zdaniem stracił przytomność. Wtedy pojawił się też mężczyzna, o którym wspominałem. Widzę po tym upadku ogromne zamieszanie, krzyki... Ten człowiek czegoś się boi i postanawia ukryć ciało i tu nie wiem, dlaczego nie zgłaszają wypadku, nie ratują Mateusza...

Widzę, że ten mężczyzna czegoś się boi... Ciało Mateusza zostało zamaskowane, a konkretnie zakopane. Widzę brzozy, lasek, kamienie, jakieś pół metra w ziemi zostało ciało zakopane. Mateusz okropnie cierpiał... został zakopany żywcem, był tylko nieprzytomny. Zmarł w okropny sposób, a jego ubranka zostały podrzucone na brzeg rzeki Wieprz. Celem było zatarcie śladów i upozorowanie utonięcia Mateusza.

Uważam, że dzieci – koledzy Mateusza – wiedzą co się stało. Mężczyzna, który przyczynił się do śmierci Mateusza musiał wywrzeć ogromną presję na tych chłopców i całej ich rodzinie. Uważam, że oprócz wywartej presji psychicznej była też presja finansowa....

Nasuwa się oczywiście mnóstwo pytań w tej sprawie np. dlaczego tak brutalnie zakończył to wydarzenie wspomniany mężczyzna? Co go łączyło z tymi chłopakami itd... Na to przyjdzie czas. Najpierw znajdziemy szczątki ciała Mateusza, a wtedy na wszystkie pytania



znajdziemy odpowiedzi. Po ponad 8 latach będzie bardzo trudno to miejsce odnaleźć, ale jestem pewien, że szczątki znajdziemy niedaleko drzewa, z którego Mateusz spadł. Mateusz wielokrotnie przychodził w snach do swego ojca Andrzeja i przekazywał wskazówki o sprawcach i o tym, co mamy zrobić, by tę sprawę wyjaśnić.

Mateusz woła z zaświatów o wykopanie... Przekazał mi, że zrobi wszystko co w jego mocy, by mi pomóc w wyjaśnieniu jego tragicznej śmierci. Czuję, że niedługo będziemy mogli przekazać sprawę organom ścigania.